

RYTA ZAŁUSKA-KOSIOR

ur. 1928; Rokitno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, II wojna światowa, braki żywności, kartki żywnościowe, lokale Nur für Deutsche

Okupacyjna codzienność i braki żywności

Niemcy wprowadzili kartki żywnościowe. To właściwie na te kartki to to tam za dużo nie było. A ojciec, ponieważ był wysyłany na pomiary, to też wiem, że kiedyś dostał kartkę, że w sklepie Meinla ma prawo wykupić sobie masło i coś tam jeszcze. Mama moja z duszą na ramieniu poszła kiedyś do tego sklepu to wykupić. Ale tata nie brał tego masła, to było już dla mnie, bo nie było tak co jeść bardzo, a ja rosłam. Co jeszcze takiego było... Tak to na targ mama poszła, to na targu kupiła jakieś jarzyny, jakieś coś i wtedy już obiad jakiś był. To krupnik z kaszy jaglanej się gotowało. Potem, jak to myśmy nazywali, mamałyga, to były kartofle z mąką, że to też było takie gęste. Jakimś tłuszczkiem się może troszkę polało. O takie było jedzenie, bo ciężko było.

Pamiętam, że za okupacji były w Lublinie takie lokale tylko dla Niemców, Nur für Deutsche. To na przykład był taki tutaj, gdzie Europa. Potem tutaj gdzie kiedyś był Orbis. Tutaj gdzie teraz jest zdaje się ta księgarnia, coś jak się kończy ten budynek, a zaczyna się ta kamienica Domańskiego. Tam jest taki salonik prasowy, potem jest księgarnia i zaczyna się ten budynek Europy. Tam kiedyś Orbis był. To tam była taka restauracja, tam pisało „Nur für Deutsche”. Tam Niemcy przychodzili. A nasze Polki nauczyły się od Niemek chodzić z gołymi głowami, bo Niemki z gołymi głowami właśnie chodziły. I tak to ciekawie wyglądało, idą do restauracji, Niemiec pierwszy, a ona za nim. Bo u nas to zawsze przepuszczali damy przodem.

Data i miejsce nagrania	2012-12-06, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"